

biuletyn informacyjny

NSZZ ~~Solidarność~~ Politechniki Wrocławskiej

ZAŁOŻONY w styczniu 1982

.. Spisano będą czasy i rozmowy... (Cs. Mitosz)

Nr 94 - 95

czerwiec - lipiec 1989

PO WYBORACH...

Zwycięstwo czy kolejne zwycięska przegrana? - pokażą to najbliższe miesiące. Na pewno było to pierwsze po II wojnie niesfałszowane pod względem frekwencji i wyników referendum. Wyniki dla partii są drugocenne, ale ... nie odbierające tej partii władzy.

Naród wypowiedział się zdecydowanie p r z e c i w k o dotychczasowym władcom Polski - 14 czerwca masowym skreśleniem kandydatów koalicji, 18 czerwca - samoradną odmową udziału w czymś, co wyborami już nie było. I nie jest to tylko rekompensata za dawne lata "błędów i wypaczeń", nie jest to "jednostrenna" i "chwilowa" odmowa poparcia. Jest to postawa ugruntowana latami powojennego terroru i zbrodni, błędnych decyzji, arogancji. Pokażną "cegółkę" w tym monumencie przemocy jego aktualni władcy: stan wojenny i ofiary tej wojny z narodem, represyjne ustawodawstwo, rozbudowane służby terroru zwanego bezpieczeństwem, sfałszowane wybory, zakłamana propaganda, do końca zrujnowana gospodarka. "Twórcy" tego stanu stają teraz w pierwszym szeregu reformatorów i mienią się inicjatorami demokratycznych reform, równocześnie ukazując "chińską" alternatywę, gdybyśmy nie chcieli reformować pod ich przywództwem. I, to pewnie, zrobią wszystko by władzy nie oddać - ani teraz, ani za cztery lata. My zaś musimy zrobić wszystko, by im tę władzę wręczyć wyrwać. Mimo druzgocącej klęski będą mieli w tej walce przewagę - przewagę w Sejmie (chyba, że koalicyjne Stronnictwo wymówią partii bezkrytyczne posłuszeństwo) i swojego Prezydenta (Jaruzelski?) o dużych uprawnieniach.

Nie będzie łatwo, a może się to nawet okazać niemożliwe, doprowadzić do systemu wielopartyjnego bez konstytucyjnego monopolu na sprawowanie władzy, do prawdziwie wolnych wyborów w 1993 roku. Dlatego najwyższy

CZAS NA SOLIDARNOŚĆ.

na społeczeństwo solidarne i zorganizowane społecznie, zawodowo i politycznie. Trzeba to zrobić skutecznie i szybko. Po to, by uniemożliwić powrót dotychczasowych władców i metod rządzenia, ale i po to, by ujawnili się i zdobyli uznanie prawdziwi przywódcy narodu, by kolejne wybory - jeśli będą demokratyczne - nie odbywały się według zasady, „ktokolwiek, było nie komuniści”.

Gwarancją trwałego zwycięstwa metod demokratycznych może być tylko silny, zorganizowany Naród - pluralistyczny pod względem metod, ale monolityczny jak chodzi o cel jedyny, jakim jest

RZECZPOSPOLITA POLAKÓW



Czy możemy się porozumieć?..)

Od dnia, w którym miało się odbyć ta dyskusja dzieli nas 7 lat. Wówczas do niej nie doszło, a ściany tej auli były świadkami innych scen, niż próby porozumienia. Do dziś dźwięczy w uszach tupot butów, brzęk tłuczonego szkła i krzyki bitych ludzi. Ja byłem tutaj owej nocy.

Wypadki jakie nastąpiły po 13 grudnia nie były wyjątkową formą rozwiązywania polskich konfliktów. Przeciwnie - były właśnie typowe dla historii ostatnich 43 lat. Przypomnijmy - rozgromienie PSL w latach czterdziestych. Poznański Czerwies. Marzec 1968 na uczelniach całej Polski. Grudzień 1970 na Wybrzeżu. Radom i Ursus w 1976 r. Zawsze obowiązywał ten sam schemat: gdy nie ma argumentów stosuje się przemoc. To Umowy Sierpniowe były czymś wyjątkowym. Niestety 13 grudnia okazało się, że były tylko wyjątkiem potwierdzającym regułę.

Dlatego też gdy z perspektywy takiego bagażu doświadczeń spojrzeć na hasło naszej dzisiejszej dyskusji, to jedyną racjonalną odpowiedzią zdaje się być: "NIE, NIE MOŻEMY SIĘ POROZUMIEĆ". Tylko co wówczas zostanie z nas? Co zostanie z naszego Kraju. Przecież słowo "NIE" pozostawia alternatywę jak w tym hasle, wypisywanym niekiedy na murach naszych miast: "Strzelej - albo emigruj". A na to zgodzić się nie można. Więc jednak, pomimo wszystkiego, nadal próbujemy się porozumieć.

Dotychczasowe klęski wszystkich prób dogadania się władzy ze społeczeństwem wynikają z błędnej interpretacji twierdzenia, że partia komunistyczna jest przewodnią siłą narodu. Jeśli bowiem teza ta ma być zgodna ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, należy ją rozumieć jako zobowiązanie Partii do nieustannych poczynań stymulujących rozwój Kraju. Przy czym wszystkie te działania powinny być weryfikowane i okresowo poddawane społecznej ocenie - przy urnach wyborczych. Tymczasem od lat słowo "przewodnia rola" stało się synonimem monopolu na władzę. I powiedzmy sobie szczerze - monopolu z własnego nadania. To jest przyczyną naszego dramatu. Dziś nam się próbuje wmówić, że to stalinizm jest przyczyną naszych klęsk. Ale stalinizm był właśnie skutkiem zmonopolizowania władzy zagarniętej przez społeczność mniejszość. Ojciec święty Jan Paweł II w swej ostatniej encyklice napisał: "Należy podkreślić, że żadna grupa społeczna, na przykład partia, nie ma prawa uzurpować sobie roli jedynego przewodnika, nieśie to bowiem z sobą, jak w przypadku każdego totalizmu, niszczenie prawdziwej podmiotowości społeczeństwa".

Dlatego jeśli dziś zadajemy sobie pytanie: CZY MOŻEMY SIĘ POROZUMIEĆ, to odpowiadam: TAK, ale pod warunkiem, że wyrzekniemy się wszyscy - i wy i my - naszymi zazdrośnie strzeżonymi monopolami - monopolu na prawdę i na prawo do mówienia w imieniu społeczeństwa, - monopolu na ruch związkowy, ale też i na słowo "Solidarność", - monopolu na patriotyzm i na wybór drogi wyjścia z kryzysu.

Można by tak długo wyliczać, ale przede wszystkim wyrzekniemy się monopolu na sprawowanie władzy.

I powiedzmy sobie z brutalną szczerością: jeśli ktoś mówi o porozumieniu a jednocześnie nie chce zrezygnować z dzierżonego siłą monopolu, to jego prawdziwym dążeniem jest nie osiągnięcie sprawiedliwej ugody społecznej, ale przechrzcenie społeczeństwa. A na dłuższą metę to zawsze przynosi tragiczne skutki, bez względu na to czy stół negocjacyjny jest okrągły - czy kanciasty.

Zrekapituluję: Aby Polska nie obróciła się w jedno wielkie rumowisko, musimy się ze sobą porozumieć. Warunkiem koniecznym - choć zapewne niedostatecznym - takiego porozumienia jest by wszyscy jego uczestnicy wyrzekli się swych wielkich i małych monopolów. By dobrowolnie złożyli je w ręce polskiego społeczeństwa.

Andrzej Wiszniewski

*) wypowiedź na spotkaniu pod tym tytułem w dniu 21.12.1988 r. w Auli PWR.

Z PRZEMÓWIENIA MINISTRA OBRONY NARODOWEJ, GEN. DYW. JARUZELSKIEGO

1 września 1988 we Wrocławiu

Na rozkaz władzy ludowej, wraz z żołnierzami Armii Radzieckiej i innych bratnich armii, żołnierz polski pospieszył na teren Czechosłowacji. Doświadczenie wykazało, że pomoc była konieczna i że przyszła w porę, że podskórne, dobrze zorganizowane procesy kontrrewolucji wystąpiły na powierzchnię, że spustoszenie zasiane w nastrojach części społeczeństwa czechosłowackiego osiągnęło niepokojące rozmiary.

Żołnierze nasi, wśród których znajduje się również wielu absolwentów wrocławskiej szkoły, wypełnili z honorem swą patriotyczną i internacjonalistyczną powinność. W tych trudnych dniach wykazali wysoką dojrzałość i rozum polityczny. Zmasowanej propagandzie reakcji i organizowanemu przez nią sztykatom przeciwdziałali zdecydowanie i skutecznie swój odważny spo-

kój, poczucie godności, dyscyplinę, kulturę godną ludowego żołnierza polskiego, godną żołnierzy wszystkich socjalistycznych armii. Postępować tak będą niezmiennie nadal, pozostając czasowo na swych bojowych posterunkach, aby przyczynić się w ten sposób do unormowania życia w bratniej Czechosłowacji przez jej komunistyczną partię i władzę ludową.

Z ostatnich wydarzeń wynosimy także na nowo potwierdzone głębokie poczucie niezbędności dalszego konsekwentnego rozwijania naszej obronności. Wynosimy jeszcze głębsze przeświadczenie, że nieustanne umacnianie zwartej socjalistycznej koalicji obronnej, umacnianie Układu Warszawskiego, umacnianie przyjaźni polsko-radzieckiej – stanowi najwyższy nakaz w imię żywotnych potrzeb naszego narodu, w imię wspólnej internacjonalistycznej sprawy.

Komitet Wykonawczy SW zorganizował 22 czerwca demonstrację pod hasłem

Jaruzelski musi odejść

Generał Wojciech Jaruzelski, odpowiedzialny za stan wojenny, za ludzkie tragedie i zmarnowane szanse całego narodu, kandyduje na prezydenta. Kandydatura ta obraża sumienia Polaków. Protestujemy i wyrażamy współczucie do protestów. Generał musi odejść! Żądamy wolnych wyborów!

30 maja 1989

Komitet Wykonawczy
Solidarności Włoszkiej

APEL:

DO KOLEŻANEK I KOLEGÓW

Komisja d.s. Pracowniczych i Interwencji "Solidarności" zamierza wystąpić do J.M. Rektora z wnioskiem o udzielenie przez władze Ueselni zadośćuczynienia i o naprawę krzywd, jakich doznali pracownicy Ueselni po 13 grudnia 1981 r. w związku ze swą działalnością związkową i postawą społeczną.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest zebranie możliwie kompletnego materiału informacyjnego dotyczącego zwolnień, opóźnień awansowania, pozbawienia funkcji w organach Ueselni, wystawiania krzywdzących ocen, a także innych form represji zastosowanych z powodów politycznych /również, gdy dotknęły one osoby obecnie w Politechnice nie pracujące/.

Komisja zwraca się zatem z prośbą do Koleżanek i Kolegów bezpośrednio dotkniętych represjami, jak również tych, którzy mogliby udzielić informacji w sprawie osób nie będących obecnie pracownikami Politechniki, o represjonowanych po 13 grudnia 1981 r., o skontaktowanie się z członkami Komisji podczas ich dyskursów w biurze Związku /D-1, p. 317a-4, tel. 36-13/; kol. Józefem Malcherem /wtorki, 13-15/ lub kol. Krzysztofem Pigionem /środy, 11-13/.

Wrocław, 7 czerwca 1989 r.

Józef Malcher
Krzysztof Pigion

SPOTKANIE W SZCZECINIE

W dniach 10-12.VI.br. odbyło się w Szczecinie spotkanie stu kilkudziesięciu przybyłych z całej Polski działaczy NSZZ "Solidarność" zaniepokojonych wewnątrzwiązkową sytuacją i tendencjami w łonie krajowego kierownictwa Związku. W czasie spotkania wskazywano na niepokojący dualizm władz regionalnych NSZZ "S" (podwójne - obydwa jawne i uznane przez Władze, z własnymi lokalami - Zarządy Regionów w Szczecinie, Łodzi i Bydgoszczy), krytykowano bardzo słaby stopień zorganizowania NSZZ "S" na poziomie zakładów pracy, wytykano brak zainteresowania tą sprawą i wyborami w Związku ze strony działaczy skupionych wokół KKW przy jednoczesnym, nadmiernym zaangażowaniu szczupłych związkowych sił w wybory do Sejmu i Senatu.

Ostrą krytykę wywołał aneks do Statutu NSZZ "S" i tryb jego przyjęcia, a także różne wcześniejsze wypowiedzi niektórych czołowych działaczy Związku łącznie z Lechem Wałęsą.

Seweryn Jaworski z Warszawy zgłosił (przy dużym aplauzie zgromadzonych) formalny wniosek o ukonstytuowanie tzw. alternatywnego kierownictwa Związku, motywując go tym, co w skrócie można określić jako utratę zdolności kierowania przez działaczy skupionych w KKW.

Po wielogodzinnej, burzliwej dyskusji wniosek został jednak odrzucony, głównie dzięki zdecydowanej postawie działaczy łódzkich i z Dolnego Śląska. Postanowiono natomiast wydać Apel skierowany do wszystkich członków NSZZ "Solidarność", działaczy i ciał kierowniczych Związku o podjęciu przygotowań i przeprowadzenie demokratycznych wyborów wewnątrz Związku, od szczebla zakładowego do Zjazdu Krajowego. Jest to obecnie jedna z najważniejszych spraw w Związku ponieważ, wg oceny uczestników spotkania, wybory pomogłyby w integracji Związku, doprowadziłyby do likwidacji dualizmu ciał kierowniczych, zbliżyłyby działaczy szczebla krajowego i regionalnych do swych wyborców w zakładach pracy i ich problemów.

Uczestniczyłem w tym spotkaniu, słuchałem wypowiedzi, rozmawiałem z działaczami. Nie byli to ludzie (jak niektórzy być może usiłują sugerować) owładnięci osobistymi ambicjami, byli to w większości działacze szczebla zakładowego, szczerze zaniepokojeni o los NSZZ "Solidarność".

Wyjechałem ze Szczecina z nieodpartym wrażeniem, że jeśli problemy tam poruszone zostaną przez obecne krajowe kierownictwo Związku zlekceważone, a wspomniany wyżej "Apel" zignorowany, to spotkanie szczecińskie będzie w przyszłości określone jako ostatnia udana próba zapobieżenia rozłamowi w "Solidarności".

M.M.

UCHWAŁA

UCZESTNIKÓW POROZUMIENIA NA RZECZ PRZEPROWADZENIA DEMOKRATYCZNYCH WYBORÓW W NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Uczestnicy porozumienia na rzecz przeprowadzenia demokratycznych wyborów w NSZZ "Solidarność" stwierdzają co następuje:

Oczekiwana przez całe społeczeństwo legalizacja Związku nastąpiła w formie budzącej głęboki niepokój i będącej zaprzeczeniem zasadniczych ideałów "Solidarności".

Uczestnicy "Okrągłego Stołu" nie zdołali uzyskać relegalizacji "Solidarności". Związek zarejestrowany w dniu 17 kwietnia 1989 r. jest pod względem prawnym nową organizacją w zasadniczy sposób odmienną od powstałej w dniach sierpniowych 1980 r. i działającej legalnie do 13 grudnia 1981 r. Solidarności, kontynuującej swą działalność w okresie stanu wojennego i trudnych latach następnych.

"Solidarność" dni sierpniowych formowała się od dołu, od załóg fabrycznych i zakładów pracy, od grup rolników i inteligencji, formowała się w wielkie regiony i władze centralne oddolnie, zasadnicze decyzje podejmowano przy publicznych obradach słuchanych przez setki robotników. Przeprowadziła jedyne w historii PRL w pełni wolne i demokratyczne wybory.

Obecnie, na podstawie pbnownego zarejestrowania Związku tworzy się strukturę odgórnie, podporządkowuje się ludzi z góry wybranemu kierownictwu, wąskie grono decydentów działa, kryjąc się za autorytetem jednego człowieka. Dla wielu aktywnych członków Związku sytuacja ta rodzi bolesne pytanie: "Czy NSZZ "Solidarność", zarejestrowany 17 kwietnia 1989 r. jest tym samym Związkiem, który powstał w wyniku protestu robotniczego i umów społecznych Sierpnia 1980 r., oraz przetrwał represje, czy mamy już dwa związki, czy nadal jeden".

Solidarność lat 1980-1981 łączyła się z nauką Kościoła w sposób zasadniczy pozostając związkiem świeckim i będąc głęboko demokratyczną. Z tej demokracji wynikały czasem błędy polityczne, ale była ona generalnie prawidłową busolą i pozwoliła przetrwać idei "Solidarności" w sercach milionów Polaków przez okres stanu wojennego i trudne lata późniejsze.

Metody działania Związku były demokratyczne. Teraz mówi się, że w trudnych warunkach dnia dzisiejszego trzeba odłożyć demokrację na cztery lata - choć zresztą nikt, za cztery lata demokracji nam nie obiecuje. Lecz drogą do demokracji są tylko metody demokratyczne. Metody partyjne i to partii z okresu stalinowskiego - nie mogą prowadzić do demokracji. Prowadzić mogą tylko do takiej, czy innej formacji totalitarnej. Ma jej cechy i układ dzisiejszy - monopol władzy z jednej strony i-udzielony przez państwo i partię rządzącą jednej grupie-monopol opozycji ze strony drugiej.

Reasumując, pragniemy wrócić do ideałów Sierpnia, odbudować jedność Solidarności, aby nie występowała w jej imieniu tylko część Solidarności, podająca się za całość zarówno Solidarności, jak i polskiej opozycji. Pragniemy wrócić do decyzji podejmowanych przez ogół członków Solidarności i przez ten ogół aprobowanych.

Sytuacja dzisiejsza jest nierównie lepsza od tej, w której znajdowaliśmy się w latach 1980-1981. Nie grozi nam bezpośrednio ingerencja rządu, władza państwowa pogodziła się z przywróceniem pluralizmu związkowego, bliski wydaje się istotny postęp w zakresie pluralizmu politycznego.

Chcemy mieć jeden Związek i chcemy aby był to Związek ten sam. Potwierdzeniem tego może być tylko jedno: demokratyczne wybory, wspólnie przeprowadzone przez Komisje wyborcze w regionach, powołane wspólną wolą wszystkich ponadzakładowych struktur NSZZ "Solidarność" istniejących w dniu 17 kwietnia 1989 roku. Związek, który przyjął nazwę "Solidarność" nie może pominąć nikogo, ani tych którzy mandat przyjęli w wyborach 1981 roku, ani tych, którzy nabyli go w okresie represji. Jedni i drudzy złożyć go mogą tylko w jeden sposób - wobec Walnego Zgromadzenia Delegatów w którego wyborach będą uczestniczyć na równych prawach. Solidarność nie może dać się podzielić ani zniszczyć" (Lech Wałęsa na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ "Solidarność" - 1981 r.).

Proponujemy następujący kalendarz wyborczy:

- I wybory w Komisjach Zakładowych do końca września 1989 r.,
- II wybory w Regionach do końca listopada 1989 r.,
- III Zjazd Krajowy 31 stycznia 1990 r.

Wzywamy Przewodniczącą Lecha Wałęsę, Krajową Komisję Wykonawczą i członków Grupy Roboczej Komisji Krajowej do pilnego utworzenia Krajowej Komisji Wyborczej.

"Solidarność" znów powinna się stać drogą wolności dla wszystkich Polaków.

Szczecin, 10 czerwca 1989 r.

PREZYDIUM

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PRZY POLITECHNICE WROCŁAWSKIEJ

1. Bogusław Boratyński - sekretarz, tel. 25-84
2. Bogdan Giermek - informacja, biuletyn, 63-89
3. Józef Malcher - sprawy pracownicze, interwencje, 35-78
4. Marian Matusiewicz - sprawy socjalne, 37-31
5. Andrzej Olszewski - sekretarz, 48-61-18
6. Krzysztof Pigoń - sprawy pracownicze, interwencje, 22-56-61
7. Edward Sojda - skarbnik, 26-88
8. Roman Tkaczyk - struktura Uczelni, finanse, 36-69
9. Tomasz Wójcik - przewodniczący, 37-83
10. Ryszard Wrocławski - sprawy płacowe, 29-47

Senat uczcił pamięć zmarłego prof. M. Jamaża, pracownika P.Wr. w latach 1948-1956, organizatora i kierownika Kół. Wytrzymałości Materiałów i Statyki Budowli. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia Senat dokonał doraźnych zmian w statucie, uwzględniających nowelizację ustawy o związkach zawodowych (o obecności przedstawicieli NSZZ "Solidarność" w ciałach kolegialnych).

Senat pozytywnie zaopiniował wnioski: o nadanie i powołanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego doc. dra inż. K. Czaplńskiego (41 - tak, 3 - nie, 4 - wstrzyma.) i doc. dra hab. Cz. Nosala (43, 1, 4) oraz o powołanie na stanowisko docenta dra hab. W. Dudzińskiego (52, 0, 3) i dra hab. R. Rymaszewskiego (51, 2, 5). Pozytywnie zaopiniowano recenzję dorobku prof. W.W. Flechtera w związku z wnioskiem Polif. Łódzkiej w sprawie nadania tytułu dra h.c. W tajnym głosowaniu Senat P.Wr. pozytywnie zaopiniował kandydaturę dra H. Szarskiego na dyrektora Biblioteki Głównej P.Wr. (55, 1, 2).

Proroktor prof. J. Juchniewicz omówił problemy współpracy z zagranicą. Obok "darowizn" osób wyjeżdżających służbowo opłaty za studia obcokrajowców stanowią najpoważniejsze źródło dochodów dewizowych. Obecna sytuacja w akademikach (silny deficyt miejsc) zmusza do określenia limitu przyjęć studentów obcokrajowców (do 500 osób). Nastąpił znaczny wzrost kosztów konferencji. Generalnie obserwuje się prawidłowy rozwój współpracy z zagranicą. W dyskusji podniesiono m.in. problem udziału instytutów we wpływach dewizowych pochodzących z darowizn pracowników tych instytutów, potrzeby dokonania szczegółowej analizy rozchodów dewiz z darowizn, sposobu wykorzystania funduszy przez poszczególne instytuty, ustalenia preferowanych kierunków współpracy itp. Padło również pytanie o przeznaczenie 0,5 mln. dol. znajdujących się na koncie P.Wr., które obecnie nie są użytkowane. Po wyjaśnieniach prof. J. Juchniewicza i prof. J. Kmity, Senat przyjął sprawozdanie ze współpracy z zagranicą oraz wyraził ubolewanie z powodu odmów paszportowych wobec niektórych pracowników. Ustalił również limit przyjęć obcokrajowców (500 osób).

Następnie omówiono sprawy mieszkaniowe studentów, m.in. w związku z akcją "sleeping". Występujący deficyt miejsc w DS-ach rodzi napięcia - głównie w stosunku do studentów i doktorantów obcokrajowców. Podkreślono, że brak samorządu studenckiego i bierność samorządów DS-ów utrudnia rozwiązanie problemów socjalnych studentów. Uznano, że b. pilną sprawą jest zakończenie remontu w T-8, co złagodzi deficyt miejsc w DS-ach. Przy 2 gł. przeciwnych i 3 gł. wstrzymujących się Senat przyjął treść odezwy 1-majowej.

Senat dokonał korekty wizerunku budżetowego na rok 1989 wobec zwiększenia dotacji budżetowej o ok. 0,7 mld zł w zakresie działalności naukowo-dydaktycznej i wychowawczej. Wobec niskiej dotacji na remonty i inwestycje /1 mld zł/ założono finansowanie tej sfery działalności z funduszu rozwoju /potrzeby szacuje się na ok. 2 mld zł/. Zwiększenie odpisów na fundusz obrotowy przychyliło się m.in. do uniknięcia saciągania kredytów bankowych. Aktualny wskaźnik kosztów pośrednich wynosi ok. 99,5% /m.in. na skutek pominięcia oszczędnościowych/. W głosowaniu jawnym Senat pozytywnie zaopiniował korektę wstępnego podziału budżetu na rok 1989 /jednogłośnie/. W sprawach bieżących dr T. Wójcik przedstawił działalność NSZZ "Solidarność" w P.Wr. w okresie 1981-89. Poinformował o aktualnej sytuacji związku. Nowy prezes RZ ZNP, dr B. Storch, przedstawił strategię działania swojego związku, apelując o jednolite traktowanie ZNP i "Solidarności". Prof. W. Charewicz przedstawił zamierzenia w sprawie zwiększenia liczby miejsc w DS-ach. Po rozsadach, przy założeniu terminowego ukończenia remontów, uzyska się 524 miejsca. Komisja Senacka ds. Wychowania i Dydaktyki przedstawiła swoje stanowisko w sprawie akcji "sleeping" uznając, że ta forma protestu była niewłaściwa. J.M. Rektor poinformował m.in. o możliwości powoływania na stanowiska docentów kontraktowych, a także o powierzeniu Wydziałowi Elektrycznemu opieki nad Pomnikiem Pomordowanych Profesorów Łwowskich /Senat zaopiniował tę decyzję przy 1 gł. wstrzymujących się/.

POSIEDZENIE SENATU w dniu 1 czerwca 1989 r.

Senat pozytywnie opiniował wnioski o powołanie na stanowisko docenta kontraktowego dra inż. W. Jurlewicza /Adm., 8-mie, 2-strzyna./ oraz o powołanie na stanowisko docenta dra hab. inż. J. Szustowskiego /90, 2, 0/. Przeprowadzono wybory uzupełniające do komisji senackich, a także zaakceptowano plan studiów podyplomowych oraz uzupełniających studiów magisterskich w roku akad. 1989/90. Senat przyznał nagrody dydaktyczne następującym osobom: prof. Biesiekierski /Arch./, prof. Kasur /Bud./, prof. Burezyk /Chem./, prof. Fulicki /Elektr./, dr Wolski /Elektronika/, dr Wojtkiewicz /Górn./, mgr Markwart /Inż. Sanit./, prof. Pilawski /Inf. i Zarz./, prof. Negrusz /Mech.-Energ./, prof. Stryżek /Mech./, dr Dyslewicz /PFT/. Prof. Luty przedstawił propozycje zmian w nauczaniu nauk społecznych i języków obcych /minimalna liczba godzin, odpowiednio: 180 godz. i 240 godz./.

Senat zapoznał się z listą 25 przedmiotów społecznych wybieralnych, którą /po dyskusji/ przyjął przy 2 gł. wstrzymujących się. Prof. Koch przedstawił analizę działalności filii PWR. Komisja senacka ds. dydaktyki stwierdziła brak jakiegokolwiek demywu dotyczących kosztów kształcenia studentów w filiach /!/, tylko w kwitniu koszty transportu wyniosły 2,2 mln zł. Komisja postulowała ustalenie kosztów utrzymania filii, skorelowanie programu rozwoju Szkoły z działalnością filii, a także przeprowadzenie analizy wyników nauczania studentów z filii i miejscowych. Senat jednogłośnie zaakceptował wnioski komisji.

Senat został poinformowany o sytuacji w Uczelni po niezarejestrowaniu NZS-u. W strajku wzięło udział ok. 300 studentów. Prezydium Senatu zajęło stanowisko: NZS powinien być jak najszybciej zarejestrowany, jednak forma protestu przyjęta w trakcie strajku nie powinna być tolerowana. J.M. Rektor poinformował o nielegalnym charakterze strajku /strajk odbywał się bez zgody władz Uczelni/. Przy 4 głosach sprzeciwu i 1 gł. wstrzymującym się Senat zaakceptował stanowisko władz Uczelni.

W sprawach bieżących Senat został poinformowany m.in. o możliwości zatrudnienia ok. 50 asystentów-stażystów spośród tego- i ubiegłorocznych absolwentów, o rutynowej podwyżce płac w grupie pracowników nie będących nauczycielami akademickimi, a także o powołaniu międzyuczelnianego centrum badań nad ofiarąmi okresu stalinowskiego. Nadal brak jest szczegółowych informacji o nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym.

Przykrym zgrzytem było wystąpienie przedstawiciela ZSP, Wacławika, który zarzucił prof. T. Lutemu "przeinaczenie" oświadczenia prezydium Senatu w sprawie strajku podczas wieceu w auli. Piszący te słowa był obecny na wieceu /s odróżnieniem od p. Wacławika/ i pragnie podkreślić, że wypowiedź prof. T. Lutego na wieceu była omówieniem stanowiska prezydium Senatu. Użyte sformułowania nie stwierdzały, że prezydium popiera formę protestu studentów, o co ZSP ma pretensje do prorektora ds. dydaktyki.

Ogłoszył

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” na Politechnice CZERWIEC 1989 r.

W dniu 30 maja 1989 r. odbyło się zebranie wyborcze, na którym dokonano wyboru przewodniczącego związku oraz uzupełniono skład Prezydium Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” na PWR został wybrany kol. Tamasz WOJCIK, a do Prezydium weszli dodatkowo kol. kol. B. Boratyński (I-25), B. Giermek (I-12), J. Malcher (I-9), E. Sejda (I-7) i R. Wroczyński (I-26).

Wybrano także Komisję Rewizyjną. W dniu zebrania Związek liczył 1969 członków. Komisje Oddziałowe istnieją w dwudziestu ośmiu instytutach (bez I-22 oraz w: ZANIDZIE, Adm., SJO, SIF, CD, BG, ZSt.-Pr., Ogr. Obl. OWP, Kowarach, C.Obl., Transportie).

O WYBORACH:

Polacy mieli Sojm, w którym zdecydowana większość wyborców reprezentowana była przez parlamentarną mniejszość. Dyskretliwy sukces wyborczy wystrząsł tylko tę eschibolę, zakładaną pominięciem a priori.

Proponuje oddanych głosów i podział miejsc w parlamencie są jednak tylko częścią rzeczywistego układu sił na politycznej scenie naszego kraju. Nie można zapominać, że wszystkie inne instrumenty rządzenia - a zwłaszcza i polisie na czoło - znajdują się po drugiej stronie. Innejszej mówiąc, w gestii nomenklatury. Wolno przypuszczać, że jej wpływem odłamy są utrzymywane i tymczasem nie zachowujące dotychczas się obratem rzeczy. On rzeczywisty układ sił tworzy więc równowagę doży krucha.

W Wiosorek, Krajobras po wyborach, Tygodnik Solidarność 3/40/

Wybory '89 były dla Polaków pierwszym od ponad czterdziestu lat czasem swobodnego - mimo wszystkich ograniczeń - wypowiedzenia się o stanie kraju, odpowiedzialności za kraj, w jakim się znalazł, i za całą powojenną historię. W tej pierwszej, gwałtownej, wręcz wyborczy dali odpowiedzi na nie zadane pytania: za czy przeciw dotychczasowemu systemowi rządów, za czy przeciw władzy jednej partii, za czy przeciw wreszcie - nie bójmy się tego powiedzieć - ustroju, który sam siebie nazwał socjalizmem. Odpowiedzi brzmiały - przeciw. 4 czerwca Polacy jasno i wyraźnie ocenili roszary upadku kraju i przyczyniło wskazał winnych. Tak należy interpretować wyniki głosowania na liście krajową i mandaty poselskie przeznaczono dla PZPR i jej sojuszników. Nie ma to w moim przekonaniu nie wspólnego z odrzuceniem porozumień "okrągłego stołu". Skreślając kandydatów z listy krajowej społeczeństwo określiło ludzi odpowiedzialnych - za mój własny nadania - za ten kraj nie od wczoraj, lecz od wielu lat. Historia nie rozpoczyna swego biegu w dniu zakończenia obrad w Pałacu Rady Ministrów. Narodowa pamięć sięga głębiej w przeszłość i powoduje także odwołanie obrasy. W imię tej pamięci ludzie masowo skreślali wszystkich kandydatów na mandatach partyjnych, odwołując każdego z osobna i obywateli władzy jako oszołoci swego zaufania.

Jan Skórzyński, Wybór, Przegląd Katolicki Nr 25 /261/

Jan Wankiewicz
ul. Witłoms 3a
51-617 Wrocław

List do BI

Szanowny Panie Redaktorze

Uprzejmie proszę o opublikowanie załączonego sprawozdania finansowego z mojej kampanii wyborczej. Bardzo też proszę o podanie do wiadomości czytelników, iż podana w nr 24 warszawskiej "Gazety Wyborczej" informacja, jakoby kandydował z ramienia Solidarności Walek, jest nieprawdziwa. Mimo wieloletniej przyjaźni z przewodniczącym SW do organizacji tej nie należałem i nie zamierzałem należeć. Kwestię tę wyjaśniałem również redaktorowi "Gazety Wyborczej", a motywy swego kandydowania opisałem w przesłanym do tego pisma /i nie opublikowanym/ artykule. Z tego względu samodzielną tam informacji nie mogę uważać za zwykłe przeoczenie.

Z poważaniem Jan Wankiewicz

SPRAWOZDANIE FINANSOWE Z KAMPANII WYBORCZEJ

Ogółem wpłaty na mój fundusz wyborczy wyniosły 1.280 tys. zł. 380 tys. przyniosły dotacje i większe wpłaty /co najmniej 5 tys. zł/, 272 tys. uzyskano ze sprzedaży cegiełek i zbiórki drobnych datków, 628 tys. to równowartość kilku wpłat w walutach wymienialnych /łącznie 161 USD/.

Wydatki wyniosły w sumie 1.262 tys. zł, w tym: plakaty kolorowe - 400 tys., papier - 350 tys., inne druki - 55 tys., plase - 70 tys., klej, pedzle itp. - 25 tys., plakietki - 40 tys., organizacja festynu - 34 tys., transparenty - 16 tys., wpłaty na fundusze strajkowe studentów - 25 tys. /głównie w "cegiełkach"/, inne /głównie benzyna/ - 247 tys.

Reszta z kampanii 18 tys. zł przekazane zostaną na konto Fundacji im. Brata Alberta dla osób niepełnosprawnych.

Wysokość i struktura wydatków ukazują, w jak wysokim stopniu korzystałem z dobrowolnej, ofiarnej pracy moich współpracowników. Wszystkim im serdecznie dziękuję.

Jan Wankiewicz